

Józef Kulisz

"Der Religionen der Gegenwart : ihre Herkunft, ihre Besonderheiten, ihr Beitrag zur Lösung der Weltprobleme", Peter Meinhold, Freiburg im Breisgau 1978 : [recenzja]

Collectanea Theologica 49/1, 206-207

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stara się ustawicznie o zasadnicze pozytywne nastawienie do życia i o postawę prawdziwej miłości i życzliwości wobec dzieci i młodzieży jemu poleconej". Po przeczytaniu tekstu wykładu oraz owej tezy adept pracy wychowawczej ma zastanowić się poważnie nad sobą. Na pierwszym miejscu winien przemyśleć własną sytuację życiową i skonfrontować ją z osobami swego najbliższego otoczenia. Przede wszystkim chodzi o odkrycie w sobie źródeł pewnych nastrojów, które dla otoczenia stwarzają problemy. Następnie należy zreflektować się nad sytuacjami, w których czytelnik reaguje raz gniewem, a innym razem obojętnością. Konsekwentnie autor przechodzi do pytania o istnienie uprzedzeń i osądów, które determinują stosunek do osób z najbliższego otoczenia. Jakkoby w oparciu o tę wstępną refleksję nad stosunkiem do innych ludzi podsuwa czytelnikowi pytanie o istotę stosunku wychowawczego. Kończy ten punkt ostatnim wezwaniem do refleksji nad osobowym wychowawczym ustosunkowaniem się do wychowanka jako nad źródłem a zarazem ośrodkiem wychowawczego procesu. Właśnie dzięki tej dialogicznej formie kontaktu z czytelnikiem publikacja H. Küppera przestaje być jedynie źródłem informacji magazynowanej przez czytelnika, a staje się bodźcem i środkiem do prawdziwie osobistej i osobowej refleksji.

Pierwsza część analizująca proces wychowawczy, pragnie krok za krokiem prowadzić czytelnika do odkrycia uwarunkowań skuteczności jego zadań jako wychowawcy. Wstępny zasadniczy etap stanowi „przyjęcie” powierzonego człowieka. „Przyjęcie” to zakłada wspomniane pozytywne nastawienie, zdolność spotkania, osobowość wychowawcy, a wreszcie rozwiązanie problemu tak zwanego „autorytetu” w wychowaniu. Drugi etap polega na poznaniu samego siebie i drugiego człowieka. Na trzecim etapie autor podkreśla konieczność dobrego zrozumienia sytuacji drugiego człowieka i jego wszystkich uwarunkowań. Dopiero w czwartym etapie występuje problem „pomocy do samopomagania sobie i samoformowania się w odniesieniach społecznych”. Jak więc kształcenie wychowawcy dokonuje się przez niego samego, podobnie wychowanie społeczne polega na uzdolnianiu i pomaganiu w rozwoju samowychowania.

Autor jednak mimo tak mocnego podkreślenia roli osobowego międzyludzkiego spotkania w wychowaniu społecznym dostrzega i akcentuje ponadto jeszcze jeden wymiar. Jego zdaniem wychowanie społeczne nie może być tylko bezpośrednim, konkretnym „pomaganiem” jednostkom. Jest ono także akcją „polityczną”, to znaczy analizą stosunków społecznych powodujących takie czy inne zagrożenia, a zarazem działaniem usuwającym zło w jego źródłach. Autor zdaje sobie jednak sprawę, że na tym odcinku nie można być pogodnym optymistą. Ponadto nie można czekać na owoce długotrwałych przemian. Wychowawca musi spieszyć z bezpośrednią pomocą w każdym konkretnym wypadku.

Jakkolwiek omawiana publikacja nie dotyka bezpośrednio zagadnień wychowania religijnego, stanowić może prawdziwe źródło refleksji również dla katechetów czy dla tych, którzy katechetów „kształtują”. W tej dziedzinie bowiem od informacji i przekazu wiedzy przechodzimy do wymiaru spotkania, dialogu, a przede wszystkim do wewnętrznej aktywności wszystkich biorących udział w procesie wychowania religijnego.

ks. Jan Charytański SJ, Warszawa

Peter MEINHOLD, *Die Religionen der Gegenwart. Ihre Herkunft, ihre Besonderheiten, ihr Beitrag zur Lösung der Weltprobleme*, Freiburg im Breisgau 1978, Verlag Herder, s. 415.

Trzeba powiedzieć, że ze wzrostem zainteresowania religiami świata, nie wzrasta, przynajmniej ostatnio, zakres naszej wiedzy o nich. Zmienia się natomiast nasze nastawienie, znikają uprzedzenia; w religiach zaczynamy wi-

dzień już nie tylko odbicie ludzkiej słabości, ale jeden wśród wielu, i to zasadniczych czynników humanizacji świata. Zmiana nastawienia na religie, ich doktrynę stanowi treść prezentowanej książki.

Autor jest kierownikiem Sekcji Historii Religii Zachodnich w Instytucji Historii Europejskiej w Moguncji. Książka składa się z trzech części. Niezmiernie ważną i aktualną jest treść czterech rozdziałów pierwszej części zatytułowanej: *Spotkanie religii dawniej i dziś*. Wydawać by się mogło, że wielość religii ułatwia sformułowanie odpowiedzi na pytanie: czym jest religia? Tymczasem jej powszechność nie tyle ułatwia znalezienie definicji, co wskazuje na jej źródło, człowieka. Człowiek jako źródło religii upoważnia, zdaniem autora, do szukania w jej pluralizmie czegoś, co jest im wspólne i co trzeba nazwać religią.

Mówiąc o spotkaniu religii, słusznie stwierdza autor, że skończyła się już era misjonarskiej konkurencji. Na jej miejsce wchodzi otwarty dialog o prawdę, rodzi się wspólne zainteresowanie problemami naszych czasów. Wspólne „spojrzenie na dziś” stanowi decydujący wkład religii w humanizację Ziemi. Zbliżenie się religii do siebie, jak również wspólne wyjście ku problemom codzienności, rodzi pytania o formy i zasady współistnienia religii. Jedno jest pewne, przynajmniej na etapie naszych dni: współistnienie i współpraca, nie może niszczyć świadomości i odrębności poszczególnych religii.

W rozdziale czwartym pierwszej części, omawia autor dokumenty i spotkania, poczynszyszy od 1960 do 1976 roku, mające na celu ułożenie współpracy między religiami i chrześcijańskimi wyznaniem.

Dwie pozostałe części poświęca autor historii i doktrynie wielkich religii światowych. W części drugiej omawia 11 religii, wśród których chrześcijaństwu poświęca 44 strony (rozdz. 8). Ostatnia część, czwarta, zawiera opis nowych form zjawiska religijnego, wyrosłych na starych religiach Japonii, Korei, Indii. Pod koniec tej części znajdujemy również omówienie religii pierwotnych. Całość zamykają hasła z dziedziny religioznawczej z odnośnikami do stron książki.

Książka ubogaca nasze spojrzenie i zmienia podejście do tajemnicy, którą zawiera każda z religii. Obok tego, co je dzieli, dostrzegamy i to, co je łączy. Książkę można nazwać małą encyklopedią wiedzy o religiach.

ks. Józef Kulisz SJ, Warszawa

Johann HOFFMANN-HERREROS, *Geschichten von Tod und Auferstehung*, Mainz 1978, Matthias-Grünwald-Verlag, s. 94.

Autor jest dyrektorem i lektorem studium literatury angielskiej i amerykańskiej na uniwersytecie w Kolonii. Jako znawca literatury światowej, wybrał urywki z dzieł dwunastu pisarzy świata i złączył je wspólnym tytułem, jaki nosi książka: „Historia o śmierci i zmartwychwstaniu”. Nie chodzi tu o śmierć czy zmartwychwstanie w znaczeniu „cielesnym”, dosłownym. Autor pragnie ukazać na przykładzie obrazów światowej literatury, że nawet w pełni zda się „kipiące” życie może być zanurzone w smugę śmierci. Chwile trudne, w których odchodzi od nas chęć życia, nazywa autor wydarzeniami Wielkiego Tygodnia (s. 7). Nie sposób wymazać ich z naszego życia i świadomości. Może z nich wyprowadzić nas jedynie jakieś światło z zewnątrz. Właśnie to światło staje się nadzieją, zaczyna dawać znaki nowego życia, sprawia, że dostrzegamy jego wartość. Światłem tym najczęściej bywa drugi człowiek, pytający nas w naszej samotności, czy nie potrzebujemy pomocy (por. urywek opowiadania Rolf Bongs a: *Altes Haus in Amerika*), albo sprawiający, że przyznajemy się do winy i podejmujemy drogę naprawy (por. urywek opowiadania F. M. Dostojewskiego: *Zmartwychwstanie*, wyjątek ze *Zbrodni*